

Kaukaz Północny w 2010 roku: „rozproszenie” przemocy

7 stycznia stowarzyszenie Memoriał ogłosiło dane, zgodnie z którymi w 2010 roku na Kaukazie Północnym zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim liczba aktów przemocy o charakterze terrorystycznym, natomiast liczba ofiar znacznie zmalała. Rozszerzeniu uległ zasięg geograficzny zamachów – obok tradycyjnie niespokojnego Dagestanu, znaczną ich liczbę odnotowano także na zachodzie regionu, zwłaszcza w Kabardyno-Bałkarii.

Uznawane za wiarygodne dane Memoriału mówią, że w 2010 roku w 238 zamachach na Kaukazie Północnym zginęło w sumie 178 osób (autorzy zestawienia uwzględnili zamachy w Moskwie, przeprowadzone przez terrorystów z Kaukazu). W 2009 roku odnotowano odpowiednio: 172 tego rodzaju akty przemocy i 892 ofiary śmiertelne. Spadek liczby ofiar jest najprawdopodobniej wynikiem wewnętrznych rozłamów wśród zbrojnego podziemia islamskiego – coraz częściej działania terrorystyczne podejmują samodzielne, małe grupy, niedysponujące większym doświadczeniem.

Najwięcej aktów przemocy odnotowano w Dagestanie: 112 (z 68 ofiarami śmiertelnymi), a także w Kabardyno-Bałkarii (41 akty i 4 ofiary), Inguszetii (40 i 8) oraz w Czeczenii (37 i 23). Niezależnie od znacznej liczby akcji terrorystycznych z relatywnie małą liczbą ofiar, w 2010 roku doszło też do kilku spektakularnych zamachów, przygotowanych przez profesjonalnych terrorystów, w tym przez zamachowców-samobójców (24 takie zamachy wobec 14 w 2009 roku). Zwraca uwagę wzrost napięcia w Kabardyno-Bałkarii, a także w Osetii Północnej (gdzie w 3 zamachach zginęły 22 osoby). Stanowi to dowód, że zbrojne podziemie operuje w całym regionie i podział na niespokojną wschodnią oraz stabilną zachodnią część Kaukazu Północnego przestaje być tak wyrazisty jak w latach ubiegłych.

<GÓR>